młody technik

czasopismo poświęcone zajęciom praktycznym młodzieży szkolnej

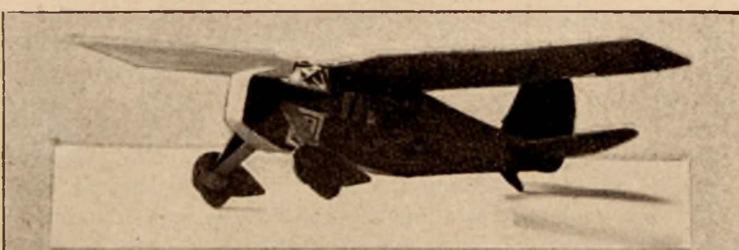
Rok V Poznań, październik 1935 Nr. 2

ZYGMUNT WYRWICZ
ucz. VI. kl. gimn. Bielany—Warszawa

„ERWUDZIAK"

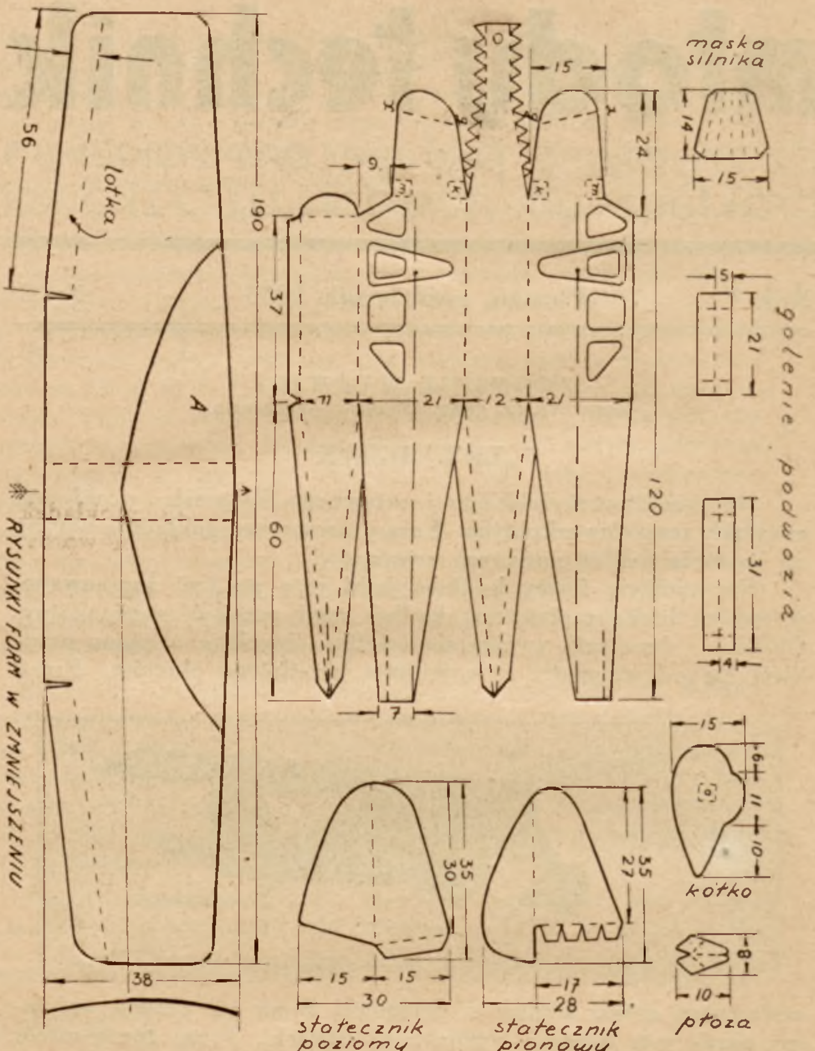
Na model użyć lekkiego i sztywnego kartoniku z okładek zużytych zeszytów szkolnych. Formy narysować dokładnie wprost na kartonie podług podanych wymiarów.

Po wycięciu formy kadłuba boki jego po linji zarysowanej w środku lekko zagiąć, aby kadłub miał przekrój sześciokątny. Okienka i drzwiczki wycina się żyletką. Szybki z celofanu przykleja się od wewnątrz z wyjątkiem przedniego okienka. Przed



wklejeniem maski silnika w odległości 5 mm od przodu wklejamy pasek x-g, tworząc komórkę na ciężarki. Przez górny otwór okrągły wsypuje się drobny śrut strzelecki. Śrutu wsypuje się stopniowo tyle, aby samolot wykonywał równe loty ślizgowe. Aby wzmocnić przód od uderzeń, okleja się go z czoła paskiem tego samego kartonu.

Skrzydło na powierzchni (patrz rys. A) ma naklejony karton dla usztywnienia go. Musi ono mieć powierzchnię lekko wypukłą, lecz symetryczną po obu stronach (patrz przekrój obok skrzydła). Skrzydło po linjach kropkowanych lekko zagina się do góry, by tworzyło kształt litery V. Robi się to przed naklejeniem usztyw-



niającej części. Gotowe skrzydło przykleja się do górnej części kadłuba.

Podwozie składa się z kółek z owiewkami i czterech goleni (dwóch krótkich i dwóch długich). Wszystkie te części są podwójne. Nie należy używać grubszego kartonu zamiast podwójnego, gdyż nie będzie on sztywniejszy, a tylko powiększy ciężar. Dłuższe golenie przykleja się do miejsc oznaczonych literą m na kadłubie i do O na owiewkach. Krótsze do miejsc k pod kadłubem i do dłuższych goleni na owiewkach. Przy końcu kadłuba

przyklejamy płozę. Stateczniki przykleja się w miejscach oznaczonych kreskową linją przy końcu kadłuba. Wszystkie spojenia kleić bardzo dokładnie syndematem lub innym klejem.

Całkowita waga modelu wynosi 2 g. Modelik starannie wykonany przelatuje przestrzeń ponad 10 metrów.

PAWEŁ JAKUBOWICZ

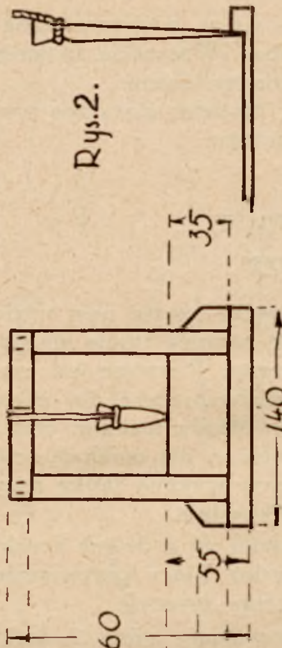
ŁAPKA NA MYSZY

Tępienie szkodników domowych nastręcza często nam wiele kłopotu. Chwytanie myszy „żywcem", jak również trucie ich np. pszenicą z arszenikiem ma swoje słabe strony. Pierwsze jest męczeniem zwierząt, drugie zaś może być niebezpieczne dla życia innych stworzeń jak kur, królików i t. p. Młody technik, chcąc przyjść z pomocą w gospodarstwie domowem, a nie uciekając się do wymienionych na wstępie sposobów, sam wykona łapkę przy pomocy bardzo prostych narzędzi i tanim kosztem.

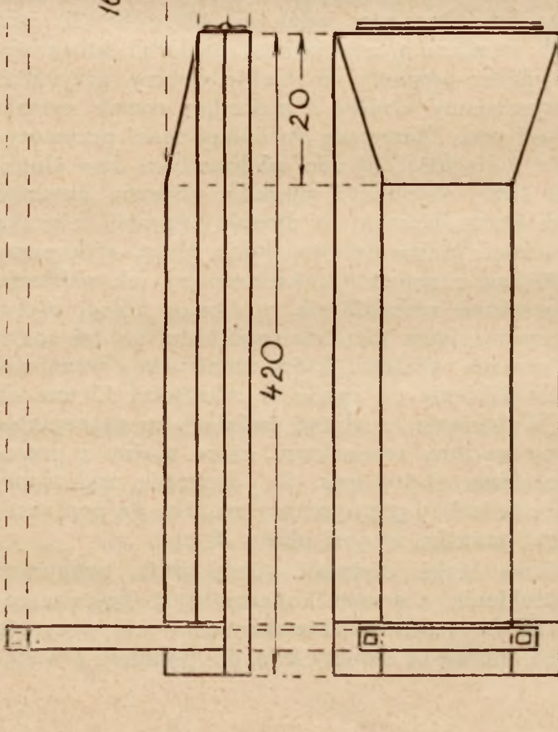
Omawiana łapka na myszy (rys. 1) składa się z dwóch desek, listewki i języczka zawieszonego na sznurku, który przywiązuje się do poprzecznej beleczki, jak to wskazuje rysunek.

Chcąc więc wykonać łapkę, przygotowujemy sobie 2 deski z drzewa miękkiego lub twardego, jedną na 420×140×20 mm, drugą o tych samych wymiarach, z wyjątkiem grubości, która wynosi 35 mm. Obie deski powinny do siebie dobrze przylegać. Na dolnej płycie wyrzynamy wzdłuż i pośrodku rowek szeroki 18 mm, a głęboki 3—4 mm. Następnie do dolnej deski przymocowujemy na rogach w odległości 20 mm od krawędzi dwa słupki o przekroju 20×20 mm. Wysokość słupków wynosić powinna 160 mm. Górne ich końce łączymy w dowolny sposób beleczką o tym samym przekroju. Mając gotową dolną płytę, wykonamy listewkę długości 400 mm z zębatem zakończeniem, jak wskazuje rys. 2. Listewka powinna zmieścić się w rowku dolnej płyty; drugi jej koniec przywiązujemy cienkim sznurkiem do tej samej płyty. Płyta górna posiada wycięcia, które umożliwiają wsunięcie jej między słupki i wgłębienie od spodu w odległości 15 mm od przedniego storca. Wgłębienie to służyć będzie jako zaczepienie języczka. Obie płyty łączymy zawiaskami, które można z powodzeniem zastąpić paskiem skóry (rys. 3). Języczek wykonamy z twardego drzewa i zawiesimy przy pomocy sznurka na poprzecznej beleczce. Długość sznurka wynosi około 70 mm.

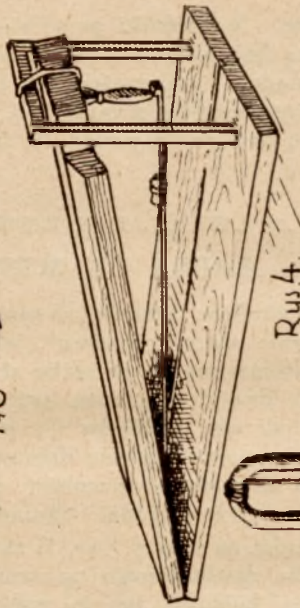
Sposób nastawiania łapki: podnieść górną płytę, podeprzeć ją języczkiem o wyżłobienie, a drugim końcem tegoż języczka zaczepić o zazębienie na listewce. Do listewki należy jako przynętę przywiązać drucikiem skórkę ze słoniny (rys. 4). Rysunek 3 wska-



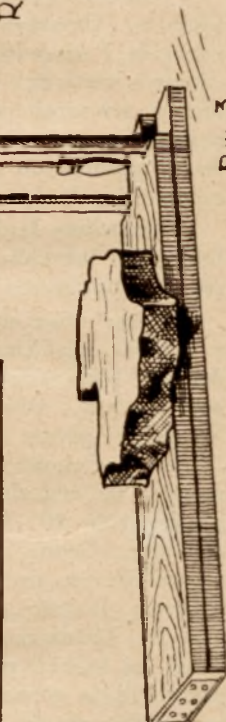
Rys.2.



Rys. 1.



Rys.4.



Rys.3.

zuje, jak można wykonać taką samą łapkę, używając do tego celu desek jednakowej grubości (15—20 mm). Należy w tym wypadku obciążyć łapkę jakimkolwiek ciężarem. Zamiast słupków można użyć pręta dębowego długości 450 mm, zginając go w łuk.

LEON RUDAWSKI

JAK WYKONAĆ ABAŻUR?

Wykonanie abażuru nie należy wprawdzie do prac trudnych, jednak nastręcza często młodym technikom dużo kłopotu spowodu nieumiejętnego i niewłaściwego sposobu pracy. Dla ułatwienia i uproszczenia roboty podamy kilka technicznych wskazówek.

Przed rozpoczęciem pracy należy przedewszystkiem zdecydować, jakiego kształtu będzie abażur, jakiej wielkości i czem będzie kryty.

Kształt abażuru powinien być dostosowany przedewszystkiem do lampy oraz do umeblowania pokoju. Pamiętać należy, że nie skomplikowana forma, lecz należyte proporcje decydują w dużej mierze o pięknie abażuru, nie wspominając o dokładnem wykonaniu i starannem wykończeniu. Nowoczesne lampy posiadają abażury przeważnie o prostych linjach i przy komponowaniu abażuru należy dążyć do form skromnych, zharmonizowanych z kształtem lampy i otoczenia.

Wielkości abażuru mogą być różne w zależności od przeznaczenia. Abażury na nocne stoliki mogą być małe, na biurku muszą być większe, stojące lampy mają abażury pokaźnych rozmiarów, a wiszące jeszcze większe. Dla ustalenia wielkości i kształtu — najlepiej wykonać formę abażuru z taniego kartonu, zeszyć prowizorycznie i przymierzyć do lampy.

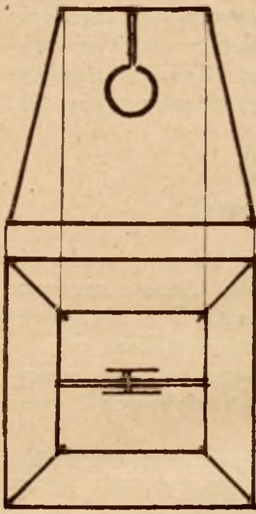
Najodpowiedniejszym materjałem do pokrycia abażuru jest rodoid, materjał niepalny, który zeszywa się tasiemką jedwabną t. zn. lacetem. Zamiast rodoidu można użyć pergaminu.

Po ustaleniu kształtu i wielkości należy nakreślić szkielet abażuru w n a t u r a l n e j w i e l k o ś c i w rzutach. Na rys. 1 — 6 i 11 — 13 podano kreślenia rzutowe kilku abażurów w zmniejszeniu. Górna część każdego rysunku przedstawia widok zboku, dolna widok zgóry. Rysunek, wykonany w naturalnej wielkości, będzie potrzebny do przymierzania poszczególnych części wykonanych z drutu.

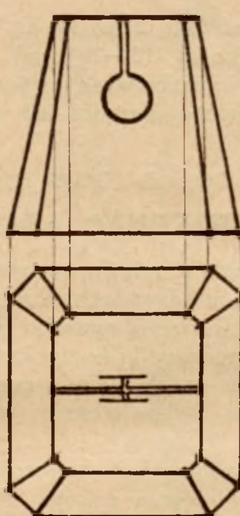
Drutu używamy zwykle żelaznego pocynkowanego. Grubość drutu zależy od wielkości abażuru i waha się w granicach od 2 do 3 mm.

Dla przykładu omówimy wykonanie np. pierwszego abażuru.

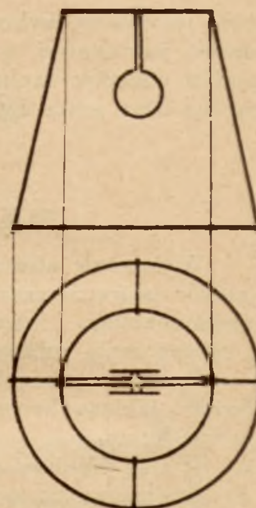
Najpierw wykonamy dwa kwadraty tj. górny i dolny obwód abażuru. Dla pewności narysujemy na desce dwa współśrodkowe



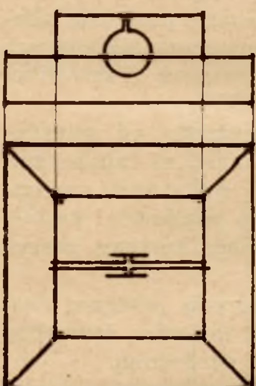
RYS. 1



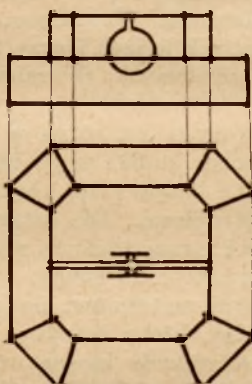
RYS. 2



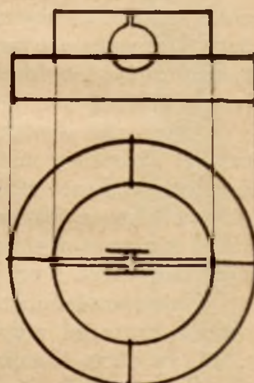
RYS. 3



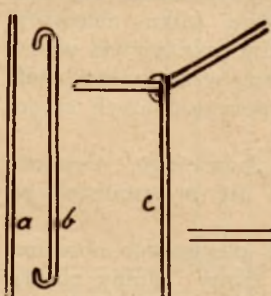
RYS. 4



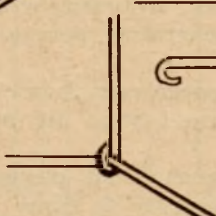
RYS. 5



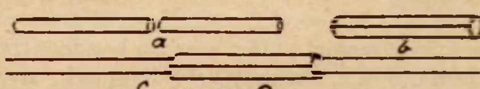
RYS. 6



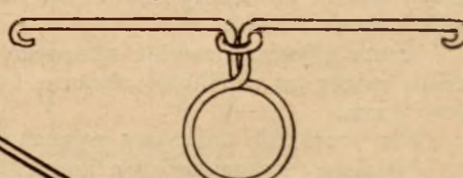
RYS. 7



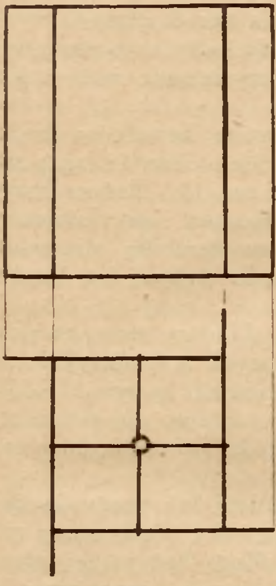
RYS. 8



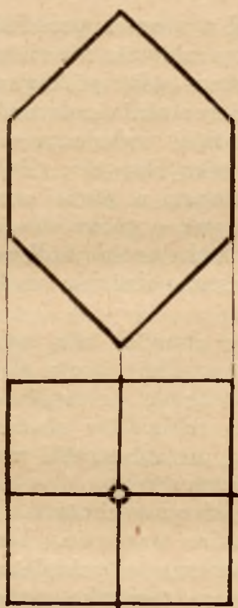
RYS. 9



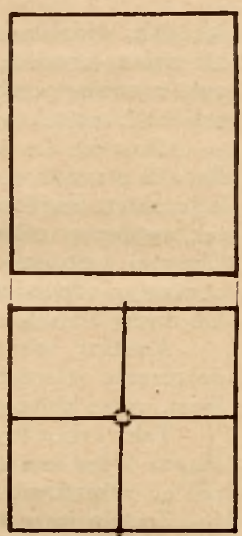
RYS. 10



RYS. 11



RYS. 12



RYS. 13



RYS. 14



RYS. 15

kwadraty, w narożnikach tych figur wbijemy po gwoździu i na takiej formie wykonamy dwa obwody. Końce drutów połączymy rurką białej blachy, wykonaną na tym przekroju drutu, z którego wykonujemy abażur. Po wsunięciu końców drutu do rurki łączenie oblutujemy odrobiną cyny. Łączenie to przedstawia rys. 9 a, b i c.

Na połączenia górnego i dolnego otworu przytniemy cztery kawałki drutu jednakowo długie. Długość tych kawałków powinna być tak obliczona, ażeby wystarczyła na zahaczenie końcami o górny i dolny obwód. Końce te należy jednakowo pozaginać szczypcami okrągłemi, pozakładać na górny obwód i pozaciskać. Taksamo złączyć druty z dolnym otworem. Druty te i łączenie przedstawia rys. 7 a, b i c.

Tak złączony szkielet będzie jeszcze chwiejny, gdyż w miejscach zahaczenia będzie ruchomy. Łączenia te należy unieruchomić lutowaniem cyną. Cienkiem drewienkiem lub pędzelkiem zwilżymy od zewnątrz łączenie wodą do lutowania i prostą ostro zakończoną kolbą wpuścimy małą k r o p e l k ę cyny. Omawiane

łączenie, widziane od wewnątrz, przedstawia rys. 8. Przy lutowaniu należy uważać, by szkieletu nie skrzywić i aby cyna nie spłynęła nazewnątrz abażuru, gdyż późniejsze czyszczenie może tylko osłabić konstrukcję i rozluźnić połączenia.

Chwytki dla żarówki wykonamy z dwóch kawałków drutu. Rys. 10 przedstawia jedną chwytkę. Dwie takie chwytki łączy się kółeczkiem uwidocznionem w górnej części rys. 10. Końce chwytek zagniemy, zahaczymy o górny obwód abażuru i przylutujemy. Chwytki nałożone rozchylonemi kółkami na żarówkę utrzymują abażur w odpowiedniem położeniu na lampie stojącej (na biurko lub nocny stolik).

Abażury wiszące chwytek nie mają. U góry mają zwykle połączenie czterech kawałków drutu złączonych w środku kółeczkiem, przez które przechodzi przewód do żarówki (p. rys. 11—13).

Tak wykonanych szkieletów abażurów czyścić nie potrzeba. Można tylko szmatką usunąć resztki wody do lutowania, aby zapobiec rdzewieniu drutu.

Zostaje jeszcze pokrycie abażuru. Rodoid lub pergamin należy przymierzać bardzo starannie. Uważać, by płaszczyzny nie były przypadkiem większe od szkieletu. Mogą być raczej odrobinę mniejsze, wówczas tasiemką podczas szycia naprężymy je i wyprostujemy. Wszystkie płaszczyzny trzeba przygotować przed szyciem i w odległości 5 mm od brzegów powyznaczać linje, na których będziemy przebijali dziurki do szycia w odległości 10 mm jedna od drugiej. Otworki w rodoidzie lub w pergaminie wykonamy dziurkaczem (rys. 14 lub 15). Szyjemy abażur tasiemką jedwabną t. zw. lacetką.

STANISŁAW CHOJNACKI

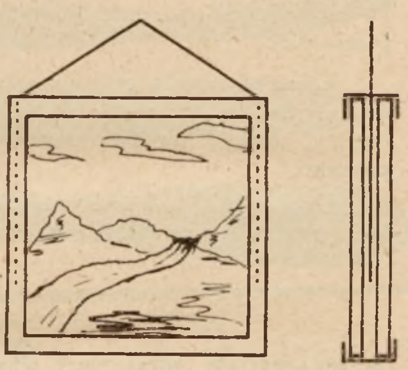
WYRÓB PRZEŹROCZY

Przez przeźrocze rozumiemy rysunek lub obraz umieszczony na przejrzystem szkle, w celu wyświetlenia go na ekranie przy pomocy aparatu projekcyjnego. Zazwyczaj są to dwie płytki szklane formatu 85 $\times$ 85 mm, oklejone po brzegach paskami papieru lub płótna. Przeźrocza, wykonywane w większym formacie, służą zwyczajnie do ozdoby okien.

Zasadniczo odróżniamy dwa rodzaje przeźroczy. Pierwsze robione z fotografji i drugie malowane lub rysowane ręcznie. Tutaj zajmiemy się wyrobem przeźroczy drugiego rodzaju.

Wiemy, że na zwyczajnem szkle trudno cokolwiek narysować, wobec tego powierzchnię szkła musimy tak przygotować, abyśmy mogli na niej malować i rysować. Opierając się na wiadomościach z artykułów o obróbce szkła (Rocznik I Mł. T., zesz. 2, 4, 5, rocznik II, zesz. 1, 2, 4, 5, 6, 8, rocznik III, zesz. 2, 7, 9, rocznik IV, zesz. 3), potrafimy wykonać to bez trudności.

Przygotowujemy dwie płytki szklane o jednakowych dokładnie wymiarach. Na przeźrocze do wyświetlania dobrze jest użyć starych klisz fotograficznych (emulsję zmyć w ciepłej wodzie z dodatkiem soli kuchennej). Przeźrocze jako ozdoba może mieć szkło grubsze, ale bez skaz. Jedną z płytek zostawiamy czystą, a drugą matujemy tylko z jednej strony karborundem nr. 200 lub szlamem. Na zmatowanej powierzchni szkła z łatwością wykonujemy różne rysunki, albo zwyczajnym ołówkiem, albo farbami wodnemi anilinowemi. W handlu można nabyć specjalne tusze do kolorowania przeźroczy. Nam wystarczą zupełnie tusze kolorowe wyrobu firm krajowych fabryk Karmańskiego i Leszczyńskiego. Farby olejne do tego celu nie nadają się, gdyż są kryjące.



Przeźrocza, mające ilustrować np. jakąś bajkę, wymagają więcej poszczególnych obrazów, toteż musimy przygotować odpowiednią ilość płytek szklanych. Gdyby nam rysunek zepsuł się w czasie pracy, z łatwością zmywamy go wodą i po wysuszeniu rysujemy ponownie ołówkiem, tuszem czy też farbą.

Druga czysta płytka służy do zabezpieczenia rysunku przed zniszczeniem. Przykrywamy nią rysunek i oklejamy obie płytki razem wąskiemi paskami papieru zwyczajnie czarnego, lub płótnem introligatorskiem. Do przeźrocza z klisz fotograficznych wystarczą paski 10 - 12 mm szerokości. Paski powlekamy klejem stolarskim i oklejamy obie płytki z czterech krawędzi. W przeźroczu do ozdoby wywiercamy jeszcze dwa otworki na nitkę, na której zawiesimy go, albo umieszczamy nitkę między szkłami w miejscu, gdzie pasek nakrywa szkło, jak na rysunku. Przed włożeniem nitki należy zwilżyć ją klejem, a potem okleić brzegi płótnem lub papierem.

Bardzo ładnie wygląda rysunek gwiazdozbiorów na przeźroczu. Wówczas nie należy matować szkła, lecz polakierować jedną płytkę czarnym lakierem lub czarną farbą drukarską, a po wyschnięciu odpowiedniemi punkcikami oznaczyć gwiazdy.

Inny sposób wykonania przeźrocza polega na tem, że jedną z płytek zamiast matować powlekamy emulsją z żelatyny rozcieńczonej ciepłą wodą w stosunku 1 : 10. Żelatynę należy rozprowadzać nie pędzlem, lecz pałeczką szklaną. Po wyschnięciu można na tej emulsji rysować tuszem zapomocą piórka lub pędzelka. Prowadzić należy po emulsji w jednem miejscu tylko raz, gdyż drugie pociągnięcie może zepsuć nam rysunek. Aby nadać emulsji jakiś

kolor jako tło, dodajemy do rozcieńczonej żelatyny szczyptę aniliny wodnej w proszku żądanego koloru. Rozpuszczając żelatynę w wodzie, można postawić naczynie w ciepłem miejscu, ale nie należy dopuścić do zagotowania, gdyż psuje się i nie przylega dobrze do szkła. W handlu nabywamy ją w sklepach spożywczych w postaci tabliczek.

Zamiast zmywać emulsję z kliszy fotograficznej można wypłókać zawarty bromek srebra, a żelatyna pozostanie na szkle. Do tego celu robimy kąpiel z mieszaniny dwu płynów. Pierwszy: 10% roztwór podsiarkanu sodu (natrium hyposulfurosum), drugi: 10 % roztwór żelazicyjanku potasu (cali cyanatum rubrum). Oba płyny zmieszać razem w stosunku 1 : 1 i moczyć kliszę przez 5 minut. Po wypłókaniu w czystej wodzie i wysuszeniu można malować przeźrocza.

Czasami zajdzie potrzeba użycia do przeźrocza maski (obramowania); wtedy wycinamy w czarnym papierze wielkości przeźrocza owalny, okrągły lub inny otwór, wkładamy między szkła i oklejamy paskami.

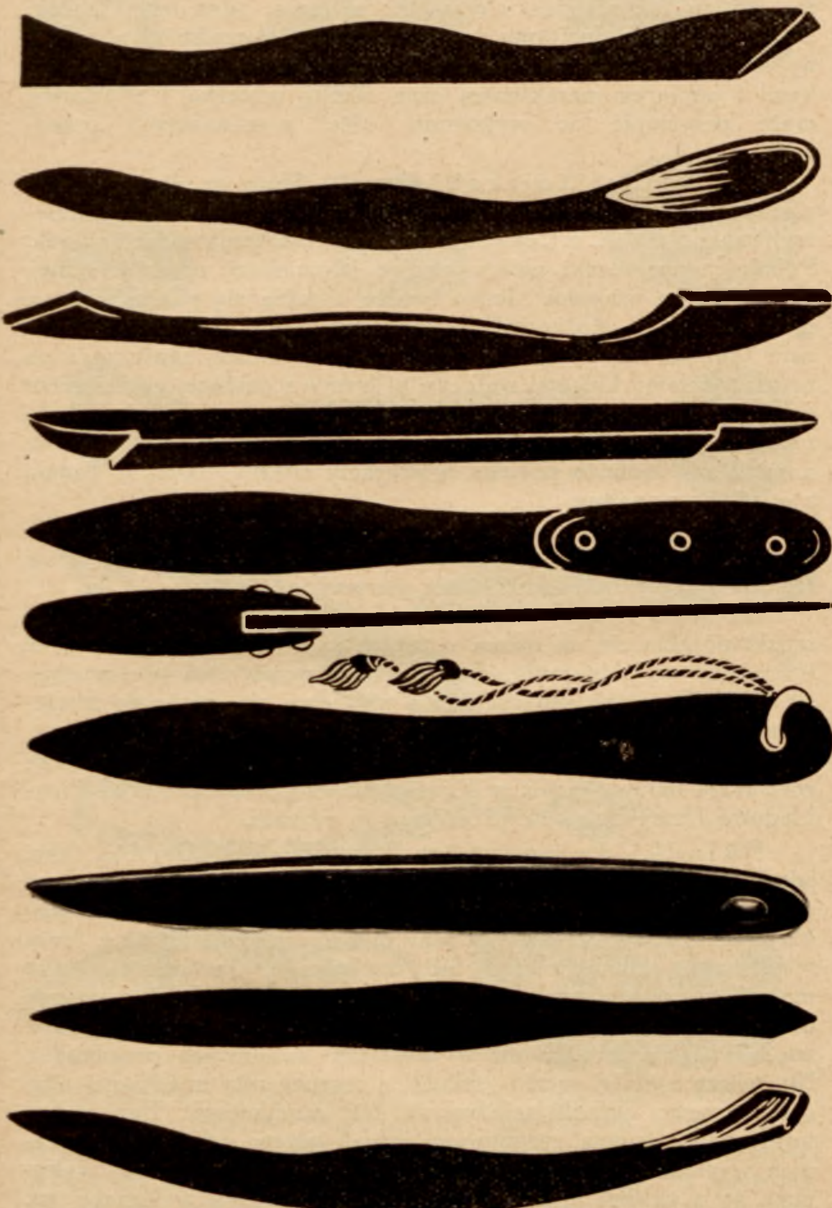
Dobrze jest malować przeźrocza na specjalnym pulpicie, takim, jakiego używają w zakładach fotograficznych do retuszowania klisz.

REGINA JULJA BAŃKOWSKA

MINJATURY, KOLCE I BIŻUTERJA — Z RĄCZEK OD SZCZOTEK DO ZĘBÓW

Najczęściej zużyte szczotki do czyszczenia zębów wyrzuca się, jako rzeczy zbędne i zdawałoby się bezwartościowe. Jednak dla młodego technika przedstawiają one pewną wartość; mianowicie, można wykonać z nich wiele cennych i użytecznych, a często artystycznych nawet przedmiotów.

Jak wiemy, rączki te wykonane są z rogu, masy celuloidowej lub z drzewa. Te ostatnie jednak nie przedstawiają dla nas specjalnego objektu zainteresowania. Rączka z rogu najczęściej jest białą lub szarą. Z masy zaś są często przejrzyste i tak różnorodne w barwach, że tworzą niewyczerpane źródło pomysłów, jeśli chodzi o wykonanie szeregu ładnych przedmiotów. — Długość rączki, która mieści się w granicach od dziesięciu do dwunastu centymetrów, wykorzystać można całkowicie lub częściami w zależności od wykonywanego przedmiotu. — Zaznaczyć należy, że bierze się pod uwagę tylko rękojeść szczoteczki. Część, w której oprawiona jest szczecina, odcinamy, jako zbędną ze względu na liczne otwory po włosiu.



VIII.
VII.
VI.
V.
IVb
IVa
IV.
III.
II
I.

Obróbka zarówno rogu, jak i masy nie nasuwa żadnej trudności. Czasu też niewiele się na to poświęca, gdyż forma rączki często zbliża się do formy zaprojektowanych przedmiotów. Każdy więc, kto tylko rozporządza kilkoma różnej grubości pilniczkami i papierem naszklonym oraz cienką piłeczką i wiertarką, może przystąpić do wykonania niżej wymienionych przedmiotów.

Kolec bieliźniarski (Rys. I). Służy on do rozszerzania dziurek w sztywno uprasowanej bieliźnie (koszule, kołnierzyki, mankiety i t. p.), celem łatwego umieszczenia w nich spinek. Rękojeść szczoteczki należy obciąć jaknajbliżej części zbędnej, by zyskać na długości. Jeden koniec obrabia się pilniczkiem na niezbyt ostro — stożkowate zakończenie, drugi natomiast na płaskie tak, jak to widać na rysunku. Po obróbce zgrubsza i po nadaniu całemu kolcowi walcowatej formy z pewnem zgrubieniem po środku dla lepszego ujmowania, wygładzamy go kolejno drobniejszym pilniczkiem, potem papierem naszklonym, wreszcie dla nadania mu ładnego połysku wycieramy mocno suknem i flanelą z odrobiną wazeliny.

Kolec hafciarski (Rys. II). Przygotowuje się nim dziurki pod haft. Obróbka jak wyżej, z tą różnicą, że koniec drugi też zaostrzamy, lecz bardziej niż pierwszy.

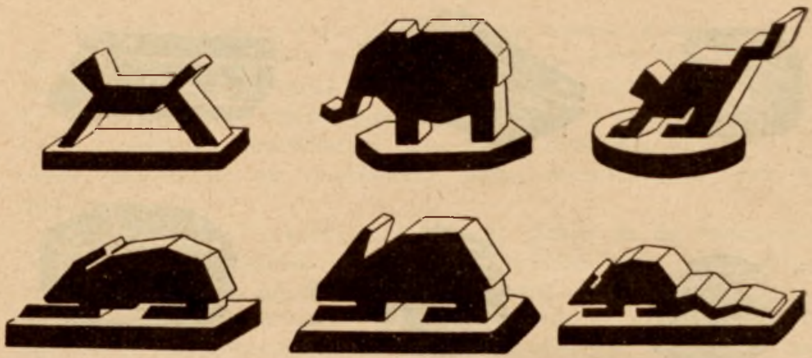
Kostka introligatorska (Rys. III). Boki wzdłuż rączki obrabia się na ostrza o tępem zakończeniu, jeden koniec formujemy na półokrągło, drugi koniec tworzą dwa przecinające się łuki. U końca zaokrąglonego wywierca się otwór do zawieszania.

Nożyk do papieru (Rys. IV; IVa, IVb). Niezbędny przy rozcinaniu listów, kartek w książkach, czasopismach i t. p. Przykładowe formy nożyków przedstawiają rysunki.

Okładki do nożyków (Rys. IV a i b). Obróbka taka, jak podano wyżej. Niezbędne dziurki robi się wiertarką, potem gotowe już okładki przymocowywuje się do ostrza bądźto z rączki, bądź z metalu czy drzewa przy pomocy nitów uciętych z drutu miedzianego, aluminjowego lub mosiężnego. Te ostatnie jako mocniejsze zastosujemy do nożyka z metalu. — Należy zwracać uwagę, aby całość wypadła efektownie. Uzyskamy to przez odpowiednie dobieranie koloru w częściach składowych przedmiotu. Np. ostrze z białej rączki, okładki z czarnej, nity miedziane, albo ostrze czarne, okładki seledynowe, nity aluminjowe. Napozór są to szczegóły drobne, zgrupowane jednak tworzą całość o estetycznym wyglądzie. Okładki, przedstawione na rysunku IVa, wykonane są z całości. Innemi słowy jest to trzonek wykonany np. z połowy rączki od szczoteczki ze szczeliną na jednym końcu głęboką na 2,5 cm, w którą wprawia się ostrze. Dla trwałego wzmoc-



nienia użyjemy dwóch odpowiednio dobranych nitów, które rozmieścimy w wypadku zastosowania powyższych wymiarów — w odstępie dwunastu milimetrów. Rys. IVb przedstawia wkładkę, składającą się z dwóch części. Zaznaczyć należy, że tajemnica powodzenia w otrzymywaniu naprawdę miłego i praktycznego przedmiotu leży w dokładności i staranności jego wykonywania i w odpowiednim doborze kolorów.



XII.

Kolec do kopjowania (Rys. II). Kolec ten jest niezbędnym do kalkowania wzorów. Robimy to zazwyczaj ołówkiem, przyczem wzór już po jednorazowem użyciu jest zamazany, nieczytelny i często podarty. Wspomniany kolec, zwłaszcza gdy posiada gładko wypolerowane końce, doskonale spełnia rolę ołówka, nie niszcząc wzoru. Można go również używać przy robieniu śladów na papierze, miękkiem drzewie i t. p. Wykonywa go się tak, jak kolec hafciarski.

Pilniczek do paznokci (Rys. V). Na rysunku V-tym pokazano kształt „pilniczka", służącego do czyszczenia paznokci. Wymiar dowolny. Najpraktyczniejszym jednak okaże się wtedy, gdy go zrobimy na głębokość kieszonki w kamizelce lub mundurku.

Narządka do modelowania (Rys. VI, VII, VIII). Rysunki VI, VII i VIII uwidoczniają kilka zasadniczych form narządek niezbędnych dla tych, którzy z amatorstwa lub powołania zajmują się ceramiką, względnie modelowaniem w glinie.

Ozdoby do beretów i guziki (Rys. IX, X i XI). Barwne rączki szczoteczek posłużą nam do wykonywania efektownych guzów do sukienek, bluzek, czy sweterków. Z jednej rękojeści otrzymać ich można kilka, a nawet kilkanaście sztuk zależnie od wielkości. Kształt, jaki należy im nadać, pozostawia się gustowi wykonawcy, albo posłużyć się można wzorami z rysunku IX-ego. Po pocięciu na części, kształtu takiego, jakiśmy sobie obrali za wzór, obrabiamy je według zasad wyżej podanych. Dziurki w guzikach sporządza się wiertłem odpowiedniej grubości i to w miejscach podanych na rysunkach. Rysunki X i XI uwidoczniają ozdoby do beretów, broszki, bransolety, naszyjniki i t. p. Aby ozdobę móc przypiąć, w miejscu pokazanem na rysunku (X) przeprowadzamy drucik mosiężny grubości około jednego mm, potem skręcamy go i modelujemy na wzór szpilki. Koniec zaostrzamy pilniczkiem. W celuloidową ozdobę można wkleić szpilkę

z drutu. W medaljonie wmontowujemy małe kółeczko. Naszyjniki i bransolety spajamy w ten sposób, że przez wykonane otwory w poszczególnych ogniwach przeciągamy mocną nić lub gumkę (Rys. XI).

Rysunek XII-ty przedstawia minjaturki zwierząt. Wykonywamy je w sposób następujący: na skrawku papieru szerokości rękojeści rysujemy jakieś zwierzątko, naklejamy na rączkę od szczotki i wzdłuż konturów wycinamy piłeczką. Po obróbce i wypolerowaniu przytwierdzamy je do podstawek odmiennej barwy od samej postaci. Minjatury te są miłą ozdobą półeczek, stolików, biurek i t. p. Minjaturki wykonane z celuloidowego materjału można kleić acetonem, w którym rozpuszczono odpowiedniego koloru odpadki celuloidu.

Na zakończenie należy wspomnieć, że niektóre rękojeści szczotek posiadają pewne krzywizny, które jak to widzimy na rysunkach, można wykorzystać.

Przytoczone w artykule przykłady i rysunki nie wyczerpują oczywiście zagadnienia, co można ze wspomnianego materjału wykonać. Są to tylko przykłady, które pobudzą praktyczną młodzież do wykorzystania materjału, na który przeważnie nie zwraca się uwagi.

CZŁOWIEK PRACOWITY SIEDZI PRZY PRACY

Zachowanie właściwej pozycji przy pracy jest sprawą niezmiernie ważną zarówno ze względu na ekonomję pracy, jak i ochronę zdrowia. Praca w pozycji niewłaściwej drogo kosztuje, gdyż wyzyskanie energji ludzkiej jest nieracjonalne: pracownik traci ją na utrzymanie równowagi, zamiast na pracę produktywną. Z drugiej strony zachowanie przez długie godziny pracy niewłaściwej pozycji powoduje z biegiem lat przeróżne zaburzenia w stanie zdrowia.

Stosunkowo szkodliwsza jest praca w pozycji zgiętej. Taką pozycję przyjmują np. robotnice w fabrykach włókienniczych. Praca w nienaturalnem zgięciu powoduje zniekształcenie kośćca, a ucisk na narządy wewnętrzne zaburzenia ich funkcyj.

Szkodliwa też jest praca w długotrwałej pozycji stojącej. Krew wskutek siły ciężkości opada ku dolnym kończynom i zalega w żyłach. Z biegiem lat rozwijają się na tem tle t. zw. żylaki. Równocześnie wskutek zwiotczenia wiązadeł wytwarza się t. zw. stopa płaska, powodująca bardzo dotkliwe i uporczywe bóle nóg. Cierpienia te często uniemożliwiają człowiekowi wogóle pracę.

Stosunkowo najlepszą jest pozycja siedząca. Najmniej pochłania energji, jest najbardziej ekonomiczna. Niesłuszny jest pogląd,

jakoby siedzenie przy pracy było świadectwem lenistwa, stanie zaś — pracowitością. Pozycja siedząca przy pracy jest najbardziej właściwa i celowa i należy ją zastosować wszędzie, gdzie tylko się da.

Ale nie wystarczy tylko siedzieć, trzeba siedzieć w odpowiedni sposób i na odpowiedniem krześle. Bo i długotrwałe siedzenie w złej pozycji przynosi szkody organizmowi, powoduje zaburzenia oddychania i krążenia krwi przez ucisk na klatkę piersiową i jamę brzuszną, Aby tego uniknąć, trzeba pracownika posadzić na krześle, dostosowanem w konstrukcji swej do typu danej pracy i do organizmu człowieka. W ten sposób zaoszczędzimy sporo zdrowia i energji ludzkiej oraz osiągniemy zwiększoną wydajność pracy[1]).

PORADNIK TECHNICZNY

Jak umocować gwóźdź w tynku? Często zdarza się nam, że nie możemy wbić gwoździa w ścianę, ponieważ mur kruszy się i gwóźdź wypada. Możemy tu sobie bardzo łatwo pomóc w sposób następujący: Jeżeli w ścianie w danem miejscu nie mamy jeszcze otworu, wówczas wbijamy gwóźdź i natychmiast po wyjęciu go otwór wypełniamy wodnem szkłem i gwóźdź wsuwamy. Wówczas zauważymy wkrótce, że gwóźdź mocno tkwi w ścianie. O ile chcemy gwóźdź umieścić w otworze, który już istnieje i jest tylko trochę za wielki, wówczas owijamy gwóźdź pakułami i tak owinięty nasycamy szkłem wodnem i umieszczamy w otworze. W ten sposób osadzane gwoździe powinny mocno tkwić w ścianie.

Jak odświeżyć politurę mebli? Stare, zabrudzone meble można w wielu wypadkach doprowadzić do dobrego stanu, czyszcząc je w następujący sposób. Bierzemy równe ilości octu, terpentyny i oliwy jadalnej, które zlewamy razem do jednej flaszki. Po energicznem wymieszaniu zwilżamy tą mieszaniną miękką, czystą ściereczkę i czyścimy nią powierzchnię mebli. Przed każdem zwilżeniem ściereczki należy tę mieszaninę mocno potrząsać, aby otrzymać jednolitą ciecz. Dla pewności jednak należy czyścidło to wypróbować na małej powierzchni, czy odpowiada ona danej politurze.

---

[1]) O tem, jak należy posadzić robotnika przy pracy, aby zadośćuczynić zasadom ochrony zdrowia i ekonomji pracy, informuje szczegółowo broszura inspektorki pracy, p. Ireny Szorowej p. t. „Pozycja przy pracy i sprzęt do siedzenia", wydana ostatnio przez Instytut Spraw Społecznych w Warszawie.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Rudawski, Poznań. — Wydawca Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha. — Tłoczono w Drukarni i Księgarni św. Wojciecha Sp. z o. o. w Poznaniu, na papierze z własnej fabryki papieru „Malta".